IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

■ **Podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży (nr 11)**

z dnia 24 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży (nr 11)

24 maja 2023 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Wontora (Lewica)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat dostępności i finansowania szkolenia młodzieżowego w obiektach COS;

– informację na temat udziału dzieci i młodzieży innych państw, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, w poszczególnych związkach sportowych, w systemie szkolenia i współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży.

W posiedzeniu udział wzięli: **Arkadiusz Czartoryski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Witold Roman** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, **Dariusz Szumacher** prezes zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego wraz ze współpracownikami, **Tomasz Majewski** wiceprezes ds. organizacyjnych i kontaktów międzynarodowych Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, **Marek Pałus** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Paweł Wołkow** trener główny reprezentacji Polski w pływaniu w Polskim Związku Pływackim.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Szanowni państwo pozwolą, że rozpoczniemy dzisiejsze posiedzenie podkomisji.

Gorąco i serdecznie witam wszystkich przybyłych posłów oraz zaproszonych gości. Przede wszystkim witam pana Arkadiusza Czartoryskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami. Cieszę się też, że są z nami przedstawiciele związków sportowych. Jeśli państwo pozwolą, przywitam szczególnie pana Marka Pałusa, sekretarza generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Witam go szczególnie, po raz pierwszy i ostatni, aby pogratulować mu wyboru na sekretarza generalnego. Często widywaliśmy go na posiedzeniach Komisji i podkomisji, ale w innej roli. Teraz będzie przychodził w innej. Bardzo gratuluję w imieniu wszystkich członków podkomisji i myślę, że również Komisji.

Porządek dzisiejszego posiedzenia panie i panowie posłowie otrzymali. Czy do porządku są jakieś uwagi? Nie słyszę. W takim razie uważam, że porządek został przyjęty. Gwoli ścisłości i do protokołu stwierdzam kworum posiedzenia i dzisiejsze posiedzenie jest ważne.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy – informacja ministra sportu i turystyki na temat dostępności i finansowania szkolenia młodzieżowego w obiektach COS. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie i poruszenie tego tematu. To niezwykle istotne z punktu widzenia młodych sportowców, czy mamy dostępną i w miarę nowoczesną

infrastrukturę sportową. Centralny Ośrodek Sportu odgrywa tu jedną z kluczowych ról. Panie przewodniczący, bardzo przepraszam, ale ze względu na przyjęcie delegacji w Ministerstwie Sportu i Turystyki nie będę mógł zostać do końca na posiedzeniu podkomisji, ale przekażę głos panu dyrektorowi COS, panu Witoldowi Romanowi, jeśli oczywiście pan przewodniczący pozwoli.

Panie przewodniczący, szanowna podkomisjo, państwo prezesi, zaproszeni goście, minister sportu i turystyki podejmuje działania mające na celu, aby powołane przez polskie związki sportowe kadry narodowe w młodzieżowych kategoriach wiekowych miały możliwość korzystania z obiektów COS. W związku z tym w programach dotacyjnych znalazły się konkretne, zachęcające pzs zapisy, które umożliwiają korzystanie z profesjonalnej i dobrze wyposażonej infrastruktury COS. W swoich ośrodkach przygotowań olimpijskich COS dysponuje szeroką ofertą bazy noclegowo-sportowej, z której korzysta młodzież uprawiająca różne dyscypliny sportu. Dla przykładu można wskazać, że w ośrodkach COS przebywały grupy młodzieżowe trenujące boks, kajakarstwo, kickboxing, koszykówkę, lekkoatletykę, łucznictwo, narciarstwo, pięciobój nowoczesny, piłkę ręczną, piłkę siatkową, piłkę wodną, pływanie, podnoszenie ciężarów, sporty saneczkowe, szermierkę, taekwondo, tenis, tenis stołowy, triatlon, unihokej, zapasy i żeglarstwo. Świadczy to o tym, że obiekty COS są bardzo różnorodne. Umożliwiają zarówno zajęcia ze sportów zimowych, jak i letnich. Mamy też baseny i hale sportowe.

Wysoka podkomisjo, dodatkowo należy również wskazać, że COS stwarza warunki do uprawiania sportu przez młodych sportowców z niepełnosprawnościami, a także posiada infrastrukturę sportową i noclegową, która pozwoliła na przyjmowanie młodych sportowców z niepełnosprawnościami. Należy wziąć pod uwagę, że nie wszystkie pzs mogą realizować szkolenie w swoim sporcie w oparciu o bazę COS. Sporty, do uprawiania których potrzeba specjalistycznej infrastruktury, której obecnie nie ma w żadnym z ośrodków, jak np. golf, jeździectwo, łyżwiarstwo szybkie, czy strzelectwo sportowe, wykorzystują oczywiście inne lokalizacje w Polsce, w których ten dostęp jest zapewniony. W ramach „Programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży" w szkoleniu centralnym zleceniobiorcy mają obowiązek organizacji co najmniej 30% łącznej liczby zgrupowań, konsultacji lub szkolenia obejmującego przygotowanie do zawodów międzynarodowych rangi mistrzowskiej z wykorzystaniem bazy sportowej COS, ze względu na zachowanie optymalnych standardów szkolenia. To jest oczywiście baza COS jako ośrodka przygotowań olimpijskich.

Ponadto, zarówno w ramach szkolenia centralnego, jak i grupowego, podmioty realizujące dane zadanie muszą przedstawić, wraz z wnioskiem o dofinansowanie, wykaz planowanych poza COS zgrupowań i konsultacji krajowych, z uzasadnieniem ich lokalizacji. Szanowna podkomisjo, w roku 2022 na „Program dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży" – tzw. szkolenie centralne oraz grupowe – przeznaczono kwotę prawie 135 mln zł. W 2023 r. planowany budżet na realizację tych zadań będzie większy i wynosi 177 mln zł. Podobnie jak w szkoleniu centralnym, podmioty realizujące program szkolenia i współzawodnictwa zawodników kadry wojewódzkiej zobowiązane są do podania informacji o liczbie zgrupowań planowanych do realizacji w COS, w ramach OPO. W tym przypadku, mając na względzie liczebność szkolonych grup oraz dostępność obiektów, jedynie zleca się, aby co najmniej 15% zgrupowań krajowych realizowanych było z wykorzystaniem infrastruktury wyżej wymienionych ośrodków. Zachętą do organizacji zgrupowań lub konsultacji kadry wojewódzkiej w COS OPO jest możliwość dofinansowania kosztów pobytu uczestników, wyżywienia, zakwaterowania i wynajmu obiektów, do pełnej stawki obowiązującej w danym ośrodku, bez względu na stawkę dzienną, dla kadr w poszczególnych kategoriach wiekowych. Można powiedzieć, że jest to przewaga COS, bo jest to obiekt żywieniowy i noclegowy. Na szkolenie kadry wojewódzkiej w roku 2022 minister przeznaczył kwotę 42 800 tys. zł, uwzględniając środki pozyskane z rezerwy celowej budżetu państwa. W tym zakresie, w roku 2023 planowany budżet będzie większy, bo będzie wynosił 50 mln zł, jeśli myślimy o kadrach wojewódzkich.

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, aby pan dyrektor zechciał ewentualnie uzupełnić, doszczegółowić informację.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Proszę bardzo.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu Witold Roman:

Dzień dobry. Szanowni państwo, oczywiście otrzymali państwo materiały. Zagadką na samym początku jest to, że wymienionych jest tylko siedem ośrodków COS OPO, które posiadają infrastrukturę noclegową. Co ciekawe, tych ośrodków jest osiem, ale Warszawa nie ma infrastruktury noclegowej i dlatego nie jest wymieniona i tu jej nie ma. W ramach inwestycji, które są realizowane wspólnie z MSiT, chcielibyśmy wkrótce również w Warszawie zapewnić taką możliwość. Plany wokół Torwaru – bo zapewne znają państwo infrastrukturę, która już istnieje – są dość ambitne. Chcielibyśmy postawić drugie lodowisko, do tego basen 50-metrowy. To jeden z tych obiektów, którego do tej pory nie ma. Wszystkie baseny, które są w COS, na razie są 25-metrowe. Wystarczają do prowadzenia treningu, ale już w porozumieniu z panią prezes Otylią Jędrzejczyk mówimy o tym, że potrzebny jest obiekt, który pomoże również w organizacji imprez.

Oczywiście przy okazji tej inwestycji chcielibyśmy, aby powstał również internat sportowy. W naszej nomenklaturze nie nazywamy tych obiektów hotelami. Ten internat pozwoliłby na to, aby w tym centrum sportowym, dodając do tego obiekty Legii i pozostałą infrastrukturę, stworzyć niepowtarzalne miejsce na mapie świata i jeśli chodzi o centra sportowe w centrum miasta.

Zapewne mieli państwo okazję przeczytać, że łączna liczba miejsc noclegowych powoli zbliża się do 2 tys. Obecnie są to 1904 miejsca noclegowe rozlokowane właściwie w całej Polsce. Jak uprzejmy był wskazać pan minister, mamy bardzo szeroką ofertę, jesteśmy właściwie multidyscyplinarnymi ośrodkami, w większości nakierowanymi na prawie każdą dyscyplinę. Pan minister wspomniał, iż nie możemy na terenie COS uprawiać np. łyżwiarstwa szybkiego, co niedługo się zmieni. Jesteśmy w trakcie inwestycji w Zakopanem, gdzie tor już…

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Przepraszam, panie dyrektorze, szanując czas pana ministra, prosiłbym, aby przeszedł pan bardziej do tematu posiedzenia. Będę zobowiązany.

Dyrektor COS Witold Roman:

Dobrze. W pierwszym kwartale 2023 r. pzs w ramach szkolenia centralnego przeprowadziły w COS akcje szkoleniowe z udziałem młodzieży na łączną liczbę 25 040 osobodni. To wzrost w stosunku do poprzedniego roku o 6%. Na liście mają państwo również informacje o tym, jak wygląda to, jeśli chodzi o liczbę zgrupowań, osób i osobodni. Jeśli chodzi o uczniów SMS, którzy uczą się i trenują na terenie COS, możemy mówić o trzech, a właściwie dwóch dyscyplinach. W OPO w Spale mamy SMS Polskiego Związku Piłki Siatkowej i tam mamy chłopców i plażówkę, a w Szczyrku dziewczęta. We Władysławowie swoją szkołę ma Polski Związek Koszykówki. W okresie od stycznia do grudnia 2022 r. pzs przeprowadziły 687 zgrupowań z udziałem młodzieży na łączną liczbę 94 003 osobodni.

Jeśli chodzi o grupy młodzieżowe w całym 2022 r., stanowiły one ponad połowę, czyli 55% osób przebywających w ośrodkach. Pod względem liczby osobodni grupy młodzieżowe to także 61,8% wszystkich pobytów, w stosunku do grup seniorskich. Jeszcze jedna informacja, jeśli chodzi o ofertę, którą kierujemy do UKS, SMS, ACSS, AZS, WKS i innych stowarzyszeń sportowych oraz wojewódzkich stowarzyszeń sportowych, w okresie od stycznia do grudnia 2022 r. wykorzystanie bazy OPO przez wyżej wymienione organizacje wyniosło 126 957 osobodni i wzrosło o 30% w stosunku do roku 2021. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że ten wzrost jest spowodowany tym, że skończyła nam się pandemia i dlatego jest tak kolosalny. Wydawałoby się, że 30% to nieprawdopodobny wzrost.

W informacji mają państwo również wyszczególnione wszystkie nasze obiekty sportowe. Rozwijamy bardzo mocno infrastrukturę i inwestycje, jakie mamy okazję czynić, są spektakularne w stosunku do wcześniejszych. Mamy okazję tworzyć nowe miejsca. Mamy jeden ośrodek, który ostatnio powstał – w Dusznikach-Zdroju. Powiedzmy sobie szczerze, nie ma tam jeszcze infrastruktury, która pozwalałaby na zakwaterowanie sportowców, ale przejęliśmy już hotel, który będzie naszym internatem sportowym. Wymaga

on niestety inwestycji, bo przejęliśmy go w stanie do remontu. Dopiero potem będziemy mogli się tym zająć.

Bardzo krótko opowiem o grupach osób z niepełnosprawnościami. Mamy osiem miejsc w Giżycku, 84 miejsca w Spale, 96 miejsca w Wałczu, we Władysławowie – 44, w Zakopanem – 14 i na razie nie mamy takiej infrastruktury w Szczyrku i Dusznikach-Zdroju, ale na pewno będziemy nad tym pracowali. W Warszawie, jeśli powstanie internat, cały ma być przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto chciałby w tym temacie zabrać głos? Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, ewidentnie w tej tabeli sportu centralnego możemy zobaczyć, że na pierwszym miejscu jest Polski Związek Piłki Siatkowej ze 115 zgrupowaniami w 2022 r.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Panie ministrze, jest pan usprawiedliwiony.

Sekretarz stanu w MSiT Arkadiusz Czartoryski:

Jeszcze raz chciałem przeprosić panią poseł, bo wychodzę w trakcie jej wystąpienia.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dość duża jest liczba zgrupowań również w pierwszym kwartale – rok 2022 porównywalny jest do roku 2023. Jeśli przeliczymy osobodni na liczbę osób, wychodzi, że przy niektórych sportach są 3–4 dni zgrupowań. Doskonale wiemy, że 14 dni zgrupowań w trakcie całego roku dla jednego zawodnika to trochę mało. Chciałabym prosić o jakieś wyjaśnienie. Siatkówka ma tu najwięcej – niecałe 14 dni – ale z wyliczeń wychodzi, że niektóre sporty mają 3 dni zgrupowań. Proszę o wyjaśnienie tych tabelek. Dziękuję.

Dyrektor COS Witold Roman:

Już odpowiadam.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Nie. Spokojnie, powolutku.

Dziękuję, pani poseł.

Udzielam sobie głosu. Panie dyrektorze, mam pytanie. Patrząc na te tabelki i przygotowany materiał, można powiedzieć, że przedstawia, choć skromnie, kwestie udziału w COS dzieci i młodzieży w układzie polskich związków sportowych. W materiale MSiT mogę przeczytać, że z infrastruktury noclegowej korzysta również młodzież zrzeszona w klubach sportowych, ale ze względu na to, że w prowadzonych przez COS statystykach nie zbiera się informacji na temat wieku zawodników klubowych, nie ma szczegółowych danych. Nie chcę czytać dalej, ale dotyczy to też SMS, AZS i federacji wojewódzkich. Gdy pan minister przedstawiał informacje, mówił, że np. wojewódzkie federacje sportu są zobowiązane do przedstawienia danych korzystania z COS. Tak zrozumiałem wypowiedź pana ministra, że te dane powinny być. Bardziej by mnie interesowało, panie dyrektorze, nie to, co jest organizowane przez pzs w skromnym zakresie, ale to, do czego się nie odnosicie, czyli co jest robione w klubach, w AZS, LZS, a przede wszystkim w wojewódzkich federacjach sportu. Tam jest prowadzona praca z tą młodzieżą. Polskie związki mają już wykwalifikowaną kadrę i koniec.

Nie ma już pana ministra, ale mam pytanie do ministerstwa. Nie pamiętam, ile obecnie wynoszą stawki, ale na młodzika chyba koło 40 zł – mówię o szkoleniu wojewódzkim – na juniora – 85 zł i na młodzieżowca – ok. 110 zł. Może mało z tego korzystają, bo nie stać ich w układzie szkolenia poniżej centralnego, czyli pzs, na korzystanie z ośrodków COS? Przecież COS – tak mi się wydaje – nie powinien służyć nie tylko seniorom, choć z tej statystyki wynika, że przede wszystkim służy młodzieży. Mam mieszane w tym względzie uczucia. Według mnie powinien służyć przede wszystkim seniorom, ale też w dużej mierze młodzieży, szczególnie zapleczu młodzieżowemu. Tak jak wspomniał pan dyrektor i próbował to rozkręcić – dlatego tego nie chciałem, bo pewnie bardzo długo

mógłby pan mówić o tym, jak wspaniały jest COS w układzie dyspozycji bazy – tak jest. Ta młodzież ma obecnie ograniczone możliwości i zakres korzystania z tej bazy.

Dlatego w ramach dyskusji w gronie posłów był wywołany ten temat COS. To nie dotyczy tego roku, ostatniego czasookresu i pana, panie dyrektorze, bo pan jest wykonawcą, ale swoje słowa adresuję bardziej do ministerstwa. Były różne pomysły – pamiętamy to z przeszłości – takich bonów do wykorzystania w ośrodkach COS na szkolenie młodzieżowe i inne. Trend jest pokazany i z waszej informacji wynika, że tak naprawdę poza kadrami narodowymi, jak przedstawiła pani poseł, w bardzo minimalnym stopniu, bo osobodni jest niewiele, gdy zejdziemy półkę niżej, prawie tego wykorzystania nie ma. To na pewno nie jest dobre.

Mam pytanie do MSiT: Co ministerstwo zamierza zrobić, aby ten stan rzeczy zmienić? Ministerstwo szczyci się tym, że środków finansowych jest więcej, więc może podnieść stawki na szkolenie sportowe dzieci i młodzieży tak, aby dorównywały choćby cenom w COS, aby młodzież mogła z niego korzystać. Dziękuję bardzo.

Zanim państwo się do tego ustosunkują, może ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Jeśli nie, proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Uzupełnię moje zapytanie. Dla mnie zgrupowanie to obóz, który trwa minimum 7 dni. Wszystko, co jest poniżej 7 dni, jest konsultacją. Jeśli są tu liczone zgrupowania, jak w przypadku Polskiej Unii Karate dwa zgrupowania z liczbą osób 36 i 72 dni – rozumiem, że to dwudniowa konsultacja dla grup sportowych…

Dyrektor COS Witold Roman:

Już odpowiadam.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Sekundkę, panie dyrektorze.

Czy ktoś z zaproszonych gości chce zabrać w tym temacie głos? Nie słyszę. W takim razie pan dyrektor lub pan dyrektor COS.

Dyrektor COS Witold Roman:

Odpowiem na to ostatnie pytanie. Sytuacja jest taka – będąc sportowcem, zdaję sobie sprawę z tego, że kwestia liczenia tego, czy jest to konsultacja, czy zgrupowanie, to semantyka. Mamy obecnie trenerów, którzy trenują od poniedziałku do piątku i czasem też mówią, że jest to zgrupowanie. Nawet na przykładzie naszej najbliższej siatkówki, trenerzy w ten sposób planują zgrupowania. Obecnie nie mówimy tylko o konsultacjach. Rzeczywiście, dwudniowe… tak się przyjęło, jeszcze z dawnych lat, że weekendowo spotykaliśmy się na konsultacjach. COS nie ma wpływu na to, jak wyglądają zamówienia. To związek decyduje o tym, kiedy i w jakim wymiarze zamawia. Nie odmawiamy. Nie mamy 100% wykorzystania. Jeśli związek tylko się do nas zwróci, a my nie mamy w tym czasie kadry, która ma pierwszeństwo, to każda grupa jest witana z otwartymi ramionami.

Odpowiem panu przewodniczącemu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w grupach młodzieżowych, szczególnie na tym niższym poziomie, bardzo często o tym, gdzie odbędzie się zgrupowanie, decyduje trener i najczęściej robi je u siebie na sali albo w tym miejscu, gdzie ma najlepsze warunki, jak najmniej chcąc wydać na transport, dodatkowe wyżywienie. Rzeczywiście w tych grupach dysponują najmniejszym budżetem. Prawda jest taka, że my, dysponując najlepszą infrastrukturą, jesteśmy gotowi ich przyjąć, ale nie możemy też zmusić nikogo do tego, aby pojawił się w COS. Staramy się przedstawiać tę ofertę jak najszybciej.

Opracowujemy również program, który ma zachęcić do przyjeżdżania do COS, raz jeszcze pokazując tę infrastrukturę, choć wydaje mi się, że w Polsce byłoby ciężko znaleźć kogokolwiek, kto nie zna infrastruktury COS i jak można z niej skorzystać. Rzeczywiście sytuacja jest taka, że najczęściej decyduje ten trener, który w wielu przypadkach jednoosobowo jest całym klubem. Często przywozi całą ekipę i dba o wszystko – od zakwaterowania, poprzez wyżywienie, trening. Najczęściej jest to też kwestia tego typu, szczególnie w kadrach wojewódzkich, wykonuje on to na własnej hali, tam, gdzie

jest trenerem. W tym czasie nie ma szkoły i wykorzystuje obiekt, który np. może wykorzystać tam, gdzie nie trenują, lub jedzie np. na obóz poza jakieś miasto. W tym czasie kadra wojewódzka np. trenuje na tym obiekcie.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Zanim będzie kolejna odpowiedź, bo polemizowałbym z panem, panie dyrektorze, ale nie dotyczy to pana, tylko ministerstwa, ale wszedł pan w obronę resortu, powiem, że mam odmienne zdanie w sprawie tego, że nie chcą korzystać z COS. Chcą korzystać z COS. Gdy spotykam się z klubami, ze wszystkimi 16 interdyscyplinarnymi stowarzyszeniami, to chcą korzystać z COS. Mówią, że nie korzystają z COS tylko z przyczyn finansowych. Taka jest ich odpowiedź.

Druga kwestia, abyśmy mieli jasność – są tu przedstawiciele związków sportowych – w tych związkach sportowych, które bezpośrednio prowadzą kadry, czy robią to przez nie okręgowe związki sportowe, to oni zatwierdzają plany zgrupowań. Tam, gdzie prowadzą to wojewódzkie federacje sportu, poza związkiem sportowym podpisuje się pod tym jeszcze wojewódzka federacja. Trener oczywiście proponuje, ale nie chciałbym, aby na posiedzeniu wybrzmiało, że jest jedynym twórcą tego, gdzie dane zgrupowania będą. Panie dyrektorze, na pewno tak jest. Z mojego doświadczenia to wiem. Przynajmniej w moim województwie jest to analizowane, m.in. dlatego, że poza COS, do których chcieliby jeździć, a z przyczyn finansowych nie jeżdżą, jest jeszcze ośrodek w Drzonkowie. Jestem z województwa lubuskiego. Korzystają oni z tego ośrodka. Gdy trener chce zorganizować zgrupowanie, musi uargumentować, dlaczego na tym obiekcie i dlaczego korzystać z tego ośrodka, a nie np. z innych. Jest jeszcze zespół metodyczny, który to analizuje. Nie jest tak, że sobie to wskaże, jak mogłoby się wydawać i tak to leci. Może są takie jednostkowe przypadki, ale co do zasady z tym się absolutnie nie zgadzam.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Chciałabym, aby przy wykorzystaniu bazy sportowej, szczególnie przy wykorzystaniu COS, abyśmy rozróżniali działalność, która dotyczy kadr wojewódzkich, zgrupowań, które są zlecane trenerom, koordynatorom na terenie danych województw przez polskie związki sportowe i klubów sportowych. Kluby sportowe z pewnością, szczególnie te na niskim poziomie zaawansowania technicznego i sportowego. Dla nich jest bardzo wygodnie zrobić obóz, nawet w jakiejkolwiek szkole oddalonej 50–100 km od miejsca zamieszkania, gdzie jest jakiś basen, dobra infrastruktura sportowa. Moje dziecko trenuje siatkówkę i tam w ten sposób się to odbywa. Ten obóz 10-, 12-dniowy kosztuje rodziców często mniej niż 1 tys. zł. To cena nieosiągalna dla COS.

Trener główny reprezentacji Polski w pływaniu w Polskim Związku Pływackim Paweł Wołkow:

Czy ta cena jest osiągalna gdziekolwiek, z wyżywieniem?

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak, dlatego że dzieci śpią z reguły na materacach albo na salach gimnastycznych. Panie, które obsługują daną stołówkę, przychodzą i dla nich gotują obiad. Odbywa się to na trochę innych zasadach. Obiekt sportowy jest, są trenerzy. Jeśli pojadą 3–4 grupy wiekowe z danego klubu, to koszt wynajęcia całego obiektu szkolno-sportowego dobrze się rozkłada. Nie podobają mi się w ogóle konsultacje, gdy trenerzy otrzymują środki finansowe i mają zorganizować tzw. trzydniowe, weekendowe konsultacje, w ciągu całego roku szkolnego, które są organizowane systematycznie, co jakiś czas. Dzieci zjeżdżają się z całego województwa i śpią na tej sali albo na sali szkolnej na materacach, tam, gdzie jest trener. Trener zamawia jakiś catering lub wyżywienie w innej formie, które ktoś dowiezie. Coś mi tu nie gra. Wchodzimy tu na trochę wyższą klasę rozgrywek i wyższy poziom sportowy. Często słyszałam, że: „Dlatego tak to robię, aby zostały dla mnie środki, żebym miał dla wyżywienie dziewcząt, to ja już nie mam na ich noclegi i muszę

to zrobić u mnie w szkole, gdzie dostanę salę lekcyjną od dyrekcji za free". Tu też coś nie współgra. Albo środki z pzs są dawane za małe, aby móc zapewnić chociażby minimalny standard. Klubów na niskim poziomie bym nie ruszała, bo to często jest dla nich wygodne, gdy są w tych szkołach.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję, pani poseł.

Oczywiście nie widzę problemu, aby dać panu głos, panie dyrektorze, ale pan nie musi bronić całego systemu. Zarówno moje, jak i pani poseł pytania pana nie dotyczą. Pan, jak powiedziałem, wykonuje swoją rolę na tyle, na ile potrafi najlepiej. To bardziej pytania do ministerstwa i myślę, że pan dyrektor sobie z nimi poradzi. Proszę bardzo. Pani naczelnik tym bardziej.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w nawiązaniu do podniesionej przez pana przewodniczącego kwestii stawek dofinansowania w kadrach wojewódzkich przypominam, że w tym roku kwota bazowa dla młodzika to 70 zł, dla kadry wiekowej juniora młodszego to 125 zł i dla kadry juniora i młodzieżowca to 140 zł, zgodnie z programem. Mamy również w programie zapis, gdzie w jednym z punktów zalecamy, aby co najmniej 15% zgrupowań krajowych było realizowanych z wykorzystaniem infrastruktury COS OPO. Mamy odnośnik, w którym dopuszczamy następującą możliwość: „W przypadku organizacji zgrupowań lub konsultacji w OPO COS dofinansowaniu mogą podlegać koszty pobytu uczestników, wyżywienie, zakwaterowanie, wynajem obiektów, do pełnej stawki obowiązującej w danym ośrodku". Koszt osobodnia ulega podwyższeniu do tej stawki, która obowiązuje w danym ośrodku COS. To pewna zachęta. Włączając się w dyskusję na temat wykorzystania OPO COS przez kadry wojewódzkie, oczywiście zgadzam się z tym, że niewiele akcji kadr wojewódzkich w ogóle odbywa się w COS.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedno – najczęściej te dłuższe akcje kadr wojewódzkich odbywają się w okresie wakacyjnym. Nie ukrywajmy, to jest okres, w którym dzieci mogą w tych akcjach uczestniczyć. Pan dyrektor zapewne potwierdzi, że okres wakacyjny, letni to czas szczególnego obłożenia ośrodków COS przez kadry narodowe seniorów, które, nie ukrywajmy, mają pierwszeństwo w wykorzystaniu tej bazy. Musimy mieć świadomość, że dostępność COS w tych najbardziej atrakcyjnych okresach jest ograniczona. Też chyba nie oczekujemy tego, aby kadry narodowe seniorów ustępowały kadrom wojewódzkim czy młodzieżowym. COS są dla seniorów, a kadry młodzieżowe i wojewódzkie w miarę możliwości staramy się zachęcać. Mogą państwo zobaczyć, że nawet jest ta zachęta, jeśli chodzi o możliwość zwiększenia dofinansowania osobodnia. To aktywna zachęta poprzez to, że staramy się wymuszać na pzs, aby kadry młodzieżowe co najmniej 30% akcji miały w COS. Nie zawsze to jest możliwe. Rozumiemy też pewne kwestie transportu, dojazdu. Jeśli związek jest nam w stanie uzasadnić, dlaczego chce zrobić zgrupowanie gdzie indziej, po zasięgnięciu opinii zespołu metodycznego podejmowana jest decyzja. Musimy wyważyć pewne kwestie. W idealnym świecie COS byłoby mnóstwo i wszyscy mogliby w nich trenować. Na ten moment jest miejsc tyle, ile jest, priorytety są takie, jakie są. Środki mamy, jakie mamy. Rozdysponowujemy je. Co roku rosną. Trudno nam wymuszać na polskich związkach czy kadrach wojewódzkich, aby więcej korzystały z ośrodków, skoro w okresach, w których mogłyby i chciały COS są po prostu mniej dostępne ze względów, o których powiedziałam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani naczelnik. Myślę, że ta odpowiedź wyczerpuje ten punkt na tym etapie, bo co więcej jesteśmy w stanie tu zrobić. Mam tylko do pani naczelnik i pana dyrektora taką uwagę, aby łatwiej nam się rozmawiało – nie mówię już o klubach, ale o szkoleniu kadr wojewódzkich tam, gdzie mamy już wyselekcjonowaną młodzież – aby jednak te statystyki prowadzić, bo to dałoby nam czytelniejszy pogląd na sprawę. To tylko jedna rzecz, która wypłynęła z tej dyskusji. Dziękuję bardzo. Uważam punkt za wyczerpany.

Przechodzimy do punktu drugiego – informacji na temat udziału dzieci i młodzieży innych państw, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, w poszczególnych związkach sportowych, w systemie szkolenia i współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. Zanim oddam głos panu dyrektorowi albo pani naczelnik, przedstawię kilka zdań wprowadzenia, aby nie powiedzieli państwo, że są w tej sprawie przepisy, które to precyzują – o czym wiemy – i że tak naprawdę pzs w tym zagadnieniu odgrywają znaczącą rolę. Mam pytanie: Jaką politykę ma ministerstwo i jak ustosunkowuje się do tego całego zagadnienia? W tym jest istotna sprawy, w układzie tego zagadnienia, a nie w tym, że te przepisy stanowią tak czy inaczej. O co chodzi? Dzieci i młodzież innych państw, szczególnie z Ukrainy, mogą obecnie uczestniczyć we współzawodnictwie, zgodnie z przepisami. Często pzs różnie do tego podchodzą, ale umówmy się, że w większości uczestniczą w tym szkoleniu. Praktycznie rzecz biorąc, środki publiczne są tu wydawane i na to są kierowane.

Relacja między szkoleniem a współzawodnictwem bywa różna w związkach. Albo w ogóle nie są dopuszczani do współzawodnictwa, jak wynika z informacji, które do mnie docierają, bo uważa się, że to osoby z innego kraju, albo dopuszcza się je do jakiegoś poziomu czy miejsca. Nie wiem, czy to prawda, ale kiedyś mi powiedziano, że dopuszcza się do półfinału, a później już w finale nie mogą startować, bo nie mogą zdobywać medali. Jak to jest i jak ministerstwo do tego podchodzi? Tu jest istota sprawy. Umówmy się, że ten młody Ukrainiec – na nich się skupmy – poza szkoleniem potrzebuje też współzawodnictwa. To jest logiczne. Jak tu siedzimy, nie musimy się przekonywać, że współzawodnictwo jest również potrzebne. Teraz jest pytanie: Dlaczego to współzawodnictwo ograniczamy, dlaczego pozwalamy na to, że jest ograniczone w świetle innych przepisów? Idea, jak mówią pan premier, rząd i władza, jest taka, że jesteśmy szeroko otwarci na Ukraińców z uwagi na to, co na Ukrainie się dzieje. Z drugiej strony praktyka, patrząc na system współzawodnictwa, bywa różna. Czy w związku z tym, że tak to sobie samodzielnie funkcjonuje, ministerstwo ma jakiś pomysł na to, aby tak to zrobić, by był wilk syty i owca cała, czyli aby związki były usatysfakcjonowane i dzieci, i młodzież mogły autentycznie uczestniczyć w tym współzawodnictwie? Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo. Szymon Giderewicz, wywołany przez pana przewodniczącego. Reprezentuję MSiT, ale Departament Prawny, więc odniosę się na początku do kwestii formalnoprawnych.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Niech pan się do nich nie odnosi, bo to wszystko wiemy.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Szymon Giderewicz:

Potwierdzamy, że wyłączne kompetencje w tych sprawach mają polskie związki sportowe. Minister takich kompetencji nie posiada. Szerszą wypowiedź przedstawi pani naczelnik – merytoryczne stanowisko.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, niezależnie od przepisów ustawowych i tego, że ustawa wprost wyjmuje spod nadzoru ministra kwestie związane z organizacją i przebiegiem współzawodnictwa sportowego, nie dość, że oddaje wyłączną kompetencję, to jeszcze wyjmuje spod nadzoru ministra, nie śmiemy nawet zajmować stanowiska. Dodatkowo, w regulaminie sportu młodzieżowego w części A zostało zapisane, że w systemie sportu młodzieżowego mogą uczestniczyć m.in. zawodnicy zagraniczni, których udział określają przepisy właściwego polskiego związku sportowego. Gdybyśmy w tym momencie zajęli jakiekolwiek stanowisko, to byłoby naruszenie ustawowych kompetencji i tego, o czym związki zostały poinformowane w regulaminie systemu sportu młodzieżowego. To im została oddana wyłączna kompetencja i one podejmują decyzje, czy dopuszczenie do systemu sportu młodzieżowego i rywalizacji w ramach mistrzostw

Polski i pucharu Polski osób z zagranicy jest zasadne, czy nie. Absolutnie nie śmiemy czegokolwiek podejmować.

Z drugiej strony jestem troszkę zaskoczona, że w pzs prowadzone jest szkolenie osób z zagranicy, gdyż te programy dotacyjne, które są skierowane do pzs, wyraźnie mówią, że mogą być szkoleni w ramach tych środków członkowie kadr narodowych. Jeżeli przepisy Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej dopuszczają do reprezentowania danego kraju osoby, które nie mają jeszcze obywatelstwa tego kraju, jeśli jakaś osoba jest członkiem kadry narodowej na takich zasadach, to oczywiście może być szkolona. W innych przypadkach – mówię o programach dotacyjnych sportu wyczynowego – jedyną ewentualnością, w której możemy pomóc zawodnikom zagranicznym, to wykorzystanie ich jako sparingpartnerów dla członków naszych kadr narodowych. To na ten moment wyczerpuje nasze możliwości, jakie mamy w ramach środków dotacyjnych. Być może pzs szkolą obcokrajowców w ramach środków własnych, czego nie neguję, ale jeśli chodzi o nasze środki skierowane do pzs, to są tylko te dwie możliwości, o których powiedziałam.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Nie chciałabym pytać o szkolenie, bo jak pani mówiła, to nie jest w waszej kompetencji. Kluby sportowe zgłaszały mi następujący problem – zaraz rozpocznie się okres letni, a w klubach sportowych jest bardzo wiele dzieci z Ukrainy, które normalnie uczestniczą we współzawodnictwie na podstawie przepisów pzs, które je dopuszczają. Trenują z rówieśnikami z naszego kraju. Mieszkają jednak w bursach. Wkrótce zaczyna się okres letni. Bursy w okresie letnim są bardzo często zamknięte. Rozpoczyna się problem – gdzie te wszystkie dzieci mają się podziać. Tu chodzi o jakieś przepisy lub przedłużenie finansowania dla dzieci z Ukrainy, które przebywają w tych bursach.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Za chwilę, pani naczelnik.

Teraz poproszę, aby ktoś z polskich związków podzielił się swoimi refleksjami lub uwagami w temacie. Byłbym bardzo zobowiązany. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego Dariusz Szumacher:

Polski Związek Tenisa Stołowego, Dariusz Szumacher.

Gdy doszło do tej katastrofy na Ukrainie, jako związek podjęliśmy pewne zmiany w regulaminie, które umożliwiają zawodnikom ukraińskim udział we współzawodnictwie. Od lipca 2021 r. jest to możliwe. Mamy cykl turniejów kwalifikacyjnych mistrzostw Polski i mistrzostwa Polski. W tych turniejach kwalifikacyjnych zawodnicy pochodzenia ukraińskiego, którzy mają polski PESEL – bo musimy ich jakoś identyfikować – mogą brać udział. O tytuł mistrza Polski w samych mistrzostwach Polski nie mogą walczyć i brać udziału. W zawodach ligowych, bez względu na poziom ligi, etap rozgrywek, nie mamy ograniczeń. Tak samo w pucharze Polski. Prostym ruchem zawodnik ukraiński, który ma PESEL, może brać udział w rozgrywkach w ramach PZTS. Wprowadziliśmy w tym samym czasie zakaz gry dla zawodników rosyjskich i białoruskich w zawodach i w ligach. Obecnie ponad setka dzieci uczestniczy w całym systemie PZTS. Związek ze środków własnych lub sponsorskich przekazuje tym dzieciom i młodzieży sprzęt sportowy, jakąś pomoc, o którą występują kluby, jeśli jest to poparte faktami. Pomogliśmy finansowo ukraińskiemu związkowi, przekazując potrzebny sprzęt sportowy. Zwolniliśmy ich też z opłat w 50%, w turniejach międzynarodowych, które organizujemy w Polsce. Tak to wygląda w PZTS.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Bardzo dziękuję panu prezesowi za przedstawienie tej informacji.

Może teraz wywołam pana Tomasza Majewskiego, wiceprezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Wiceprezes ds. organizacyjnych i kontaktów międzynarodowych Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Tomasz Majewski:

Witam wszystkich. Panie przewodniczący, szanowna podkomisjo, jak mogą państwo zobaczyć na tej tabelce, młodzież i zawodnicy ukraińscy to największa liczba wśród wszystkich zagranicznych zawodników z licencjami, których mamy. Mimo że w stosunku do wszystkich licencji w Polsce to dość mała liczba, to jest ona zauważalna i utrzymuje się. Licencja w lekkiej atletyce uprawnia do reprezentowania barw klubowych i udziału w zawodach kalendarzowych PZLA na terenie Polski. Te dzieci mogą startować we wszystkich zawodach w Polsce, posiadając naszą licencję związkową. Do tego nie potrzeba PESEL. Na wniosek klubów i innych stowarzyszeń taką licencję możemy wydawać. Zawodnicy ukraińscy są zwolnieni z opłaty licencyjnej i te licencje otrzymują za darmo.

Jeśli chodzi o start w mistrzostwach Polski dla zawodników nieobjętych systemem sportu młodzieżowego, jest on możliwy wyłącznie po uzyskaniu odrębnej zgody zarządu. Wynika to z ciągłości regulaminu mistrzostw Polski. Start zawodników zagranicznych w systemie sportu młodzieżowego jest możliwy, gdy zawodnik posiada ważną licencję trzeci, kolejny sezon. Gdy to trzecia kolejna licencja, ten start jest możliwy i punkty są liczone, bo mamy pewność, że ten zawodnik tu mieszka i nie jest to jednorazowy start w danym sezonie. Co mogę jeszcze powiedzieć…

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Gdy zawodnik ma za sobą trzy sezony, licencję i uczestniczy później we współzawodnictwie, nie ma już żadnych ograniczeń, w związku z tym, że może zdobywać tytuł mistrza Polski?

Wiceprezes PZLA Tomasz Majewski:

Udział w podziale medali jest możliwy tylko po uzyskaniu obywatelstwa. Też mamy takie przypadki. To są wszystko indywidualne sprawy. Jako zarząd PZLA rozpatrujemy każdy przypadek. Takie zgody są wydawane. Podobnie tyczy się to obywateli Rosji i Białorusi, którzy u nas federacyjnie, światowo są zdyskwalifikowani. Jeśli procedura jest rozpoczęta w kierunku przyznania polskiego obywatelstwa, skłaniamy się ku temu i umożliwiamy takim zawodnikom wyrobienie licencji, gdy podjęli już pierwszy krok w tym kierunku. Mamy dwa takie przypadki, jeśli chodzi o sport seniorów, i jeden, jeśli chodzi o młodzież. Tak to wygląda w lekkiej atletyce. To dość znaczna liczba i część z tych zawodników raczej już zostanie na stałe.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Przepraszam, że tak pytam, ale chciałbym, abyśmy mieli jasność – jeśli dany młody człowiek uczestniczy w mistrzostwach Polski, uzyskuje jakiś wynik, ale nie zdobywa medalu, tylko jest klasyfikowany.

Wiceprezes PZLA Tomasz Majewski:

Jeśli jest to już trzecia licencja, w niektórych uzasadnionych przypadkach nawet druga, mamy pewność, że ten zawodnik, zawodniczka zostanie, będą dalej trenowali, mieszkają i nawet w dalekiej perspektywie mają obywatelstwo, mogą normalnie zdobywać medale. Mamy takich zawodników.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pozostaje pan sekretarz generalny i proszę, aby ustosunkował się do tematu.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marek Pałus:

Panie przewodniczący, dziękuję za ciepłe słowa powitania na początku posiedzenia. Jestem tu w podwójnej roli, bo sekretarzem generalnym jestem czwarty tydzień, a w koszykówce 30. rok. Prezes, który jest podwójnym prezesem, wysłał mnie tu w podwójnej roli. Chętnie podzielę się informacjami na temat tego, jak to wygląda w koszykówce, czyli w sporcie zespołowym, gdzie jest trochę inaczej niż u pana prezesa Szumachera i u Tomka. Generalnie, co do zasady, mamy zakaz udziału zawodników zagranicznych w rozgrywkach młodzieżowych. Podobnie jak w lekkiej atletyce, wydajemy indywidualne decyzje, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności. Często jest to kwestia związana z pobytem zawodowym rodziców, dzieci dyplomatów itd. Dotyczy to też zawodników

poniżej zaplecza ekstraklasy, czyli od drugiej ligi w dół. Takich decyzji jest wydawanych kilkadziesiąt rocznie.

Drugim ograniczeniem jest to, że w sytuacji, w której zawodnicy np. grają gdzieś w rozgrywkach strefowych, a potem ci młodzieżowcy lub juniorzy awansują do rozgrywek o mistrzostwo Polski, do turnieju kwalifikacyjnego można maksymalnie zgłosić dwóch zawodników zagranicznych, a na boisku w jednym meczu czy do protokołu może być wpisany tylko jeden.

Oczywiście sytuacja na Ukrainie stworzyła zupełnie nowy problem. Nie ukrywam, że pierwsza reakcja zarządu PZKosz była taka, aby generalnie uznawać wszystkich zawodników za tzw. miejscowych. Nie operujemy w koszykówce pojęciem „zagranicznego". Miejscowy to taki, który albo długo gra, jak w przypadku lekkoatletów, albo ktoś, kto po prostu ma prawo grać w reprezentacji Polski. Nie zawsze jest to zawodnik, który ma obywatelstwo polskie. Musi je uzyskać, potem jest uznawany za znaturalizowanego. Nie chcę komplikować tego. Pierwsza reakcja była taka, aby wszystkich Ukraińców uznać za zawodników miejscowych, czyli mówiąc krótko, dopuścić do sytuacji, w której zespół złożony z 12 Ukraińców mógłby zdobyć mistrzostwo Polski kadetów czy juniorów. Potem okazało się, że nie stoi kolejka tych zawodników do klubów, a po drugie, inne kluby, które szkolą Polaków, w sposób naturalny protestowały przeciwko temu, że jest długotrwały proces szkolenia i nagle dopuszczenie do paru klubów zawodników czy zawodniczek z Ukrainy może wywrócić do góry nogami klasyfikację, z naliczaniem punktów i późniejszym finansowaniem z samorządów.

Stanęło na tym, że od tego pomysłu odeszliśmy i zostaliśmy na tym, że dla zawodników Ukraińskich mamy te same ograniczenia, jak dla innych zawodników zagranicznych, z jednym wyjątkiem. W sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie zidentyfikować, czy ten zawodnik gdzieś grał, w jakim klubie grał na Ukrainie, nie mamy informacji, po prostu wydajemy licencję i traktujemy go jako Polaka, do momentu gdy nie dotrze do nas informacja, że ten zawodnik gdzieś był zrzeszony. Zdarzały się sytuacje, że przychodzili i nie byli w stanie powiedzieć, gdzie jest dokumentacja klubowa, coś zostało zbombardowane, spalone itd.

Jeszcze jedna bardzo ważna informacja dotycząca pewnych relacji z ukraińską federacją koszykówki. U nas, generalnie w koszykówce światowej, transfer zawodników do lat 18 jest zabroniony. Przejście zawodnika z Ukrainy do Polski do 18. roku życia wymagałoby każdorazowo indywidualnej decyzji sekretarza generalnego FIBA w Genewie. Oprócz tego analizowana jest sytuacja, czy transfer jest związany tylko z koszykówką, czy z sytuacją życiową, ucieczką przed wojną itd. Wtedy taki transfer jest zwolniony z opłat. Okazało się, że chcąc wyjść naprzeciw potrzebom zawodników ukraińskich i chcąc trochę otworzyć drzwi, spotkaliśmy się z oporem ze strony ukraińskiej federacji koszykówki, która w sposób naturalny obawiała się, że tym zawodnikom zostanie przyznane obywatelstwo polskie i stracą dostęp do zawodników potencjalnie grających w reprezentacji. To pokazuje, że mimo iż wydawałoby się, że reakcja *let them play* – pozwólmy im grać – jest reakcją naturalną, to, że przetrzymaliśmy restrykcje dotyczące liczby zawodników i idziemy ścieżką FIBA, spotkało się z wdzięcznością federacji ukraińskiej, która uniknęła stawiania nam zarzutu, że próbujemy im ukraść zawodników.

Obecnie sytuacja wygląda tak, że te ograniczenia są i nic nie wskazuje na to, aby miało się to zmienić. Są oczywiście inne przypadki. W Warszawie jest taki zespół, który składa się wyłącznie z Ukraińców. Jesteśmy w dużym sporze z nimi, bo oczekiwaliby od nas, że dalibyśmy im indywidualną zgodę na grę w takim składzie. Dla nas to transfer międzynarodowy i gdybyśmy ich dopuścili, to dyscyplinarnie ukarałaby nas FIBA, do czego nie możemy dopuścić. Tak to wygląda, panie przewodniczący, w grze zespołowej, jaką jest koszykówka.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Udzielam sobie głosu. Jeszcze pływanie. Proszę bardzo. Witamy pana Pawła Wołkowa, trenera głównego reprezentacji Polski w pływaniu. Bardzo proszę.

Trener główny reprezentacji Polski w pływaniu w PZP Paweł Wołkow:

Dziękuję. Bardzo mi miło. Jeśli chodzi o pływanie, wszyscy zawodnicy, którzy posiadają Kartę Polaka lub małoletni, których przynajmniej jeden rodzic ma obywatelstwo polskie, mogą startować bez ograniczeń we wszystkich zawodach. Jeśli chodzi o zawodników, którzy przybyli do naszego państwa po 24 lutego, czyli w wyniku działań wojennych na Ukrainie, którzy posiadają PESEL, są dopuszczeni do zawodów objętych współzawodnictwem, ale tylko w eliminacjach. Do finałów nie są już dopuszczani. To jest związane z tym, że nasi trenerzy klubowi bali się, że punkty przyznawane za miejsca będą gdzieś rozdysponowane i Polacy ich nie dostaną, a nie wiemy, jak długo zawodnicy z Ukrainy będą w naszych klubach. Tak to wygląda w pływaniu.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję. Nie zrozumiałem do końca. Czy oni uczestniczą w tym współzawodnictwie?

Trener główny reprezentacji Polski w pływaniu w PZP Paweł Wołkow:

Uczestniczą. U nas zawody objęte współzawodnictwem składają się z eliminacji i finałów. W eliminacjach mogą startować, do finałów już nie są dopuszczani.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Rozumiem. Udzielam sobie głosu. Mam kilka uwag do tego, co było tu przedstawione. Pierwsza – pani naczelnik, inaczej postrzegam budowanie kwestii związanych ze sportem. Gdy tworzyliśmy prawo, które dziś obowiązuje, na przestrzeni ostatnich 30 lat – pan sekretarz generalny już się śmieje, bo też w tym uczestniczył, znamy się już tyle lat i nad tym prawem pracujemy – chcieliśmy stworzyć jak najbardziej doskonałe. W pełni się z panią zgadzam, że związki powinny być jak najbardziej autonomiczne. To podstawa, że ministerstwo nie powinno czegoś polecać czy palcem wskazywać, zgadzam się, ale uważam, że za strategię sportu i pewne strategiczne rozwiązania powinno odpowiadać państwo, czyli MSiT. Jeśli na każdej komisji i podkomisji ministerstwo będzie przychodziło i jak będzie coś dla nich niewygodnego, to będzie mówiło: „Ale to nie my, bo przepisy nam nie pozwalają, to polskie związki sportowe, tylko one mają autonomię”. Obawiam się, pani naczelnik, że za chwilę, gdy będą mądrzejsi parlamentarzyści, a pani wie, że wywalczenie tego, aby było ministerstwo sportu, też nie było takie łatwe, znów mogą pojawić się głosy: „To w takim razie po co to ministerstwo sportu”. Oczekiwałbym, aby MSiT miało pewną strategię, punkt widzenia co do pewnych spraw i próbowało budować pewien klimat w układzie działania, tym bardziej że gdzieś te środki publiczne przepływają. Pani naczelnik powiedziała, że nie są finansowani. Z wypowiedzi, które tu usłyszeliśmy, a mamy tu tylko kilka związków, te środki publiczne gdzieś tam przenikają, m.in. do obcokrajowców. Jeśli uczestniczą w jakimś fragmencie współzawodnictwa, to też z tych środków korzystają. Jest to przecież finansowane, choćby w części, ze środków publicznych.

Oczekiwałbym, żeby MSiT miało w tej sprawie swój punkt widzenia lub było jego kreatorem dla pzs. To, czy może narzucać, czy nie, to inna kwestia, ale powinno próbować sugerować – mówiąc delikatnie – jak pewne rozwiązania realizować tak, aby było dobrze dla tych młodych ludzi, ale przede wszystkim dla polskiego sportu, bo to jest dla nas wszystkich obecnych najistotniejsza rzecz. Te wypowiedzi pokazały, jak pani naczelnik mogła zobaczyć, że co związek to jest inaczej.

Dziękuję też za głos gier zespołowych, bo to już całkowicie inne rozwiązanie niż w sportach indywidualnych. Według mnie jest tu jakiś problem dla tych młodych ludzi. Ten temat został wywołany, bo do nas, parlamentarzystów, zaczęły napływać z różnych związków niepokojące informacje, że ci młodzi ludzie są z jednej strony dobrze, a z drugiej nie do końca fair traktowani przez pzs, bo nie w pełni mogą z tego współzawodnictwa korzystać. Dowiedzieliśmy się dlaczego. Nie mam wyrobionego zdania ani pomysłu, jak powinno być najlepiej i nie chcę krytykować któregokolwiek ze związków. To trudna materia. Nie mówili państwo jeszcze o przepisach, które jesteście zobowiązani wykonywać przez europejskie i światowe federacje, które dają pewne ramy działania. Część w tych wypowiedziach wypłynęła, że trzeba zrobić to ogólnikowo. To nie jest na pewno łatwe zagadnienie.

Na koniec, na pewno w 100% nie zgodzę się z tym, że ministerstwo sobie powinno podchodzić do tego z boku i mówić, że to nie nasza sprawa, bo ustawowo przepisy stanowią, że tylko związki się tym zajmują, a to, że dajemy pieniądze publiczne, to dajemy, bo to wynika z innych przepisów, ale niekoniecznie będziemy się tym zajmowali. Z takim stanowiskiem nie do końca się zgodzę, aczkolwiek zgadzam się z panią naczelnik, że to trudne zagadnienie.

Chciałem przeprosić, bo sprawdziłem, jeśli chodzi o te stawki, to te, które pani naczelnik podała, są prawdziwe. Wcześniej polemizowałem z panią naczelnik, ale dostałem inne dane, krótko mówiąc, i dlatego przepraszam. Pani naczelnik ma rację. W tym roku jest troszeczkę lepiej i cieszmy się z tego powodu. Czy pani naczelnik lub pani dyrektor chcieliby się odnieść do dyskusji?

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo. Nie chciałbym teraz otwierać tego wątku, na ile mielibyśmy ograniczyć autonomię polskich związków sportowych i podejmować dziś takiej decyzji. Obecnie to wyłączna kompetencja polskich związków. Oczywiście przysłuchujemy się wszystkim argumentom i wypowiedziom, ale wiążąco nie możemy dziś powiedzieć nic ponad stwierdzenie obecnych faktów i stanu prawnego.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Nie polemizujmy już, bo to faktycznie nie ma sensu. Jak powiedziałem, nikt nie jest za tym, aby naruszać autonomię pzs, a przynajmniej ja nie. To nie oznacza, że nie można być pewnym kreatorem myślenia. W różnych państwach różnie jest to rozwiązane. Wiedzą państwo o tym i mają kontakty z innymi resortami i ministerstwami. Chodzi mi o strategię i budowanie pewnej wizji. Tak samo PKOl powinien być włączony w wiele różnych działań jako stowarzyszenie wszystkich związków sportowych i powinien mieć też swoją rolę i głos do wypowiedzenia w zakresie strategii. Nie chodzi o to, aby coś narzucać pzs, ale dla dobra budowania pewnych kwestii gdzieś ten głos powinien być.

Proszę bardzo, pani naczelnik.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Jak mogliśmy usłyszeć od przedstawicieli czterech związków sportowych, każdy z nich rozwiązuje to inaczej i jest inaczej umocowany w strukturach międzynarodowych. Przyjęcie przez ministerstwo, nawet gdyby to było możliwe w istniejącym porządku prawnym, jakiejś jednej wytycznej, mogłoby narazić pzs na pewien dysonans pomiędzy tym, co zaleca, nakazuje, proponuje MSiT, a przepisami międzynarodowymi. Nie wiem, czy jedno odgórne zalecenie będzie właściwe dla tak różnorodnych sportów, w których systemy szkolenia są bardzo różne. Miejmy też na względzie, że jeśli przyjęlibyśmy jakieś zalecenie dla zawodników ukraińskich, to byłaby dyskryminacja. Należałoby je przyjąć ogółem dla obcokrajowców. Teraz mówimy dobrze – przyjmujemy i do pana prezesa Szumachera staje kolejka młodych Chińczyków. Wtedy nie mamy już w ogóle Polaków, którzy graliby w tenisa stołowego. Do pana prezesa Blanika mogłaby stać kolejka młodych gimnastyków i gimnastyczek z krajów dawnego Związku Radzieckiego. Obawiam się, że takie jednoznaczne i odgórne przyjęcie pewnych rozwiązań mogłoby być niekorzystne dla naszych rodzimych zawodników.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani naczelnik, aby to przerwać, to na pewno byłoby niekorzystne, ale w mojej wypowiedzi nie o to chodziło, aby coś związkom narzucać i ujednolicać, bo to niemożliwe. Tu się zgadzamy. Dlatego sam powiedziałem, że nie mam pomysłu na to, jak to rozwiązać.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Będąc przy głosie, odpowiem na apel pani poseł Niemczyk, jeśli chodzi o bursy. Nie są one w naszej kompetencji, ale ministra edukacji i nauki. To z reguły bursy przyszkolne. Nie mamy do nich nic i jeśli jakieś środki idą na ich utrzymanie, to tylko dotyczy ośrodków szkolenia sportowego młodzieży. Szkoły mistrzostwa sportowego też nie mają burs. Mimo najszczerszych chęci pomocy nie mamy żadnej możliwości oddziaływania.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Może warto zaapelować do ministra edukacji i nauki z waszego poziomu?

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Nie mieliśmy takich sygnałów z pzs, że taka potrzeba istnieje.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Teraz, pani naczelnik, jest taki sygnał, bo do nas to wpłynęło. Pani naczelnik odnotowała, aby przekazać tę rozmowę…

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Może do Departamentu Sportu dla Wszystkich, bo w ich właściwości są kluby sportowe.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Tak nie do końca, ale nieważne, kto do kogo będzie to przepychał. W załatwieniu sprawy najważniejsze jest, aby z odpowiednim departamentem w MEiN ten problem poruszyć i spróbować się dogadać. Tak mi się wydaje. Przepraszam, że się wtrąciłem.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

Dobrze. Na pewno przekażemy to do naszej właściwej komórki, która współpracuje z klubami sportowymi, czy mają takie sygnały, aby spróbowali tę kwestię rozwiązać.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani naczelnik, bardzo dziękuję.

Widzę, że pan prezes mojej ukochanej dyscypliny chciał coś jeszcze powiedzieć.

Prezes zarządu PZTS Dariusz Szumacher:

Jest mi bardzo miło, że pan poseł jest fanem tenisa stołowego. Czas bardzo szybko leci i od początku konfliktu na Ukrainie minęło go już sporo. Pamiętam jedno z pierwszych spotkań ministra Bortniczuka, który wspominał w rozmowie z prezesami pzs, aby podejść do sprawy indywidualnie. Te działania podjęliśmy ze względu na to, że mieliśmy sygnały z klubów, że pojawiają się dzieci i młodzież chętni do udziału we współzawodnictwie. Druga przyczyna – na jednym z tych spotkań padło hasło, że jest nieformalne zielone światło ze strony ministerstwa. Potraktowaliśmy to jako coś, co powinniśmy zrobić, dodatkową motywację. Oczywiście nie finansujemy tego, bo to najczęściej dzieje się w klubach. Jeśli chodzi o zawody sportowe, związek pokrywa w zasadzie tylko koszty opłat sędziowskich sędziego głównego. U nas turnieje, łącznie z mistrzostwami Polski, finansują się same. Nic do tego nie dokładamy, tylko dajemy możliwość rywalizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę więcej zgłoszeń. Uznaję, że ten punkt również został wyczerpany. Na tym, praktycznie rzecz biorąc, skończyliśmy. Przejdę jeszcze do spraw różnych lub bieżących. Czy ktoś w tym temacie chciałby zabrać głos ze strony pań i panów posłów? Nie słyszę.

W takim razie porządek został wyczerpany. Chciałem gorąco i serdecznie podziękować wszystkim przybyłym paniom i panom posłom za przybycie na dzisiejsze posiedzenie podkomisji, a także zaproszonym gościom, z ministerstwem sportu, PKOl i związkami sportowymi na czele. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.